

Jak zamiast II nitki jamalskiej powstał Nord Stream

16 grudnia 2017

Czytając doniesienia na temat renegotjacji kontraktu jamalskiego, do jakich doszło w 2003 roku można odnieść wrażenie, iż Marek Pol z rządu SLD-UP odegrał kluczową rolę nie tylko w uzależnieniu Polski od dostaw gazu z Rosji, ale również w powstaniu omijającego nasz kraj gazociągu Nord Stream. Podpisaną przez Pola umowę z Rosjanami NIK uznała później za „niezgodną z interesem Polski”. W jej efekcie strona polska zgodziła się na to, aby II nitka Gazociągu Jamalskiego nigdy nie powstała, co „zmusiło” Rosjan do budowy Nord Streamu.



W lutym 2003 roku w Programie 1 Polskiego Radia wicepremier w rządzie SLD-UP Marek Pol oświadczył, że druga nitka Gazociągu Jamalskiego jest nam (Polsce) niepotrzebna: „Nikt nie wybuduje rury, która będzie prowadziła donikąd i nie będzie miała końca, czyli odbiorców gazu. Zarówno my, w Polsce, na początku lat 1990., jak i nasi partnerzy w Europie po prostu pomyliliśmy się w założeniach gazowych. Takich ilości gazu

Europa nie potrzebuje, jak wtedy zakładano, stąd problem z drugą nitką”.

To oświadczenie Pola było de facto dorabianiem narracji uzasadniającej dopiero co podpisaną z Rosjanami nową umowę na dostawy gazu do Polski. Ale po kolei...

Na przełomie 2002 i 2003 roku Rosjanie zaczęli rozeznawać się czy możliwa będzie budowa gazociągu po dnie Bałtyku, który omijałby Białoruś, Ukrainę i Polskę, znajdując ujście dopiero na niemieckich plażach. Wyszło im wówczas, że opcja jest możliwa, ale najpierw muszą „uporać się” (czytaj: anulować) ze zobowiązaniem co do budowy II nitki biegnącego przez nasz kraj Gazociągu Jamalskiego. Zobowiązanie to wynikało z polsko-rosyjskiego protokołu w zakresie realizacji dostaw gazu z 1995 roku, zgodnie z którym w latach 2000 większość gazu dla Polski miała być dostarczona za pośrednictwem dopiero planowanej II nitki wspomnianego gazociągu.

Rosjanie wiedzieli, że nie ma ekonomicznego sensu równoczesna budowa dwóch gazociągów biegnących na zachód Europy – jednego po dnie Bałtyku, a drugiego poprzez terytorium Polski. Trzeba było jakoś uporać się z tym „problemem”. Na szczęście dla Kremla pod koniec 2001 roku władzę w Polsce obejmuje ekipa postkomunistów z SLD oraz Unii Pracy z nieocenionym Markiem Polem.

Pol zostaje wyznaczony przez rząd do renegocjowania protokołu gazowego z 1995 roku. W lutym 2003 roku podpisuje on z Rosjanami nową umowę na dostawy gazu do Polski, którą Najwyższa Izba Kontroli (NIK) uznała później za niezgodną z interesem Polski. W raporcie NIK na ten temat czytamy m.in.: „W trakcie renegocjacji warunków dostaw gazu z Rosji doszło do rażących naruszeń ustawy z 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych, za co główną odpowiedzialność ponoszą: premier Leszek Miller oraz wicepremier Marek Pol, a także minister gospodarki Jacek Piechota. Renegocjacje niekorzystnego dla Polski kontraktu na dostawy gazu z Rosji,

doprowadziły do dalszego faktycznego ograniczenia możliwości dywersyfikacji”. W pokontrolnym raporcie NIK napisano dalej: „Analiza poszczególnych rozwiązań zawartych w protokole wskazuje na zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz niedostateczną ochronę interesów strony polskiej”.

Kluczowym elementem nowej umowy był jednak tzw. „protokół dodatkowy”, w którym strona polska zgodziła się na odbiór większości zakontraktowanego gazu nie z II nitki Gazociągu Jamalskiego (tak jak przewidywała to umowa z 1995 roku) lecz z istniejących już łączników systemowych na granicy z Białorusią i Ukrainą. Tym samym Rosjanie uporali się z kluczowym blokerem ekonomicznym, który podważał sens budowy de facto konkurencyjnego do II nitki „Jamału” gazociągu po dnie Bałtyku.

Warto zauważyć, że dopiero po podpisaniu „protokołu dodatkowego”, anulującego zobowiązanie do budowy II nitki Gazociągu Jamalskiego, Rosjanie na dobre przystępują do prac przygotowawczych i lobbingu w zakresie budowy Nord Streamu. Z perspektywy czasu wydaje się, że decyzja Marka Pola, aby zgodzić się na podpisanie wspomnianego protokołu, była jedną z kluczowych dla Nord Streamu. Niewykluczone, że gdyby nie „protokół dodatkowy” Rosjanie musieliby wybudować II nitkę Jamału na zachód Europy przez terytorium Polski, przez co budowa ultra drogiego Nord Streamu w ogóle by się nie kalkulowała.

Zdjęcie: hzy_westfalen.de (CC0)

Źródło: Niewygodne.info.pl

BIBLIOGRAFIA

1. „Gazowy szantaż”, „Rzeczpospolita”, 2 lipca 2005 r., <http://www.boguslawsonik.pl/aktualnosci/10194>

2. Krzysztof S. Skibiński, „Gazowi sojusznicy Kremla” cz. 2, „Głos”, http://glos.com.pl/Archiwum_nowe/Rok%202006/05_06_2006/strona/

MarekPol.html